

GAZETA LWOWSKA.

Czwartek

N^o. 139.

22. listopada 1832.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy. —

Dnia 4. b. m. w czasie przyjmowania powinnowań z powodu narodzenia się j. c. m. w księcia Michała Mikołajewicza, jo. księżę feldmarszałek namiestnik królewski ogłosił zgromadzonym na pokojach władzom nowy dowód dobroczynności łaskawego naszego monarchy. Stosownie do manifestu z d. (20. paźdź) 1. listopada 1831 r. wyłączonymi byli od ogólnego przebaczenia i pod sąd oddanymi ci wszyscy, którzy zrzędziwszy zmianę naczelnika rządu w dniu (20. sierpnia) 7. września 1831, byli uczestnikami sejmu rewolucyjnego w Zakrocymiu i Płocku, a między innemi czynnościami wydali do wojska odezwę, do wytrwania w walce przeciw prawemu monarsze zachęcającą. Najjaśniejszy pan pomijając drogę, jakąby mu w tym razie sama wskazywała sprawiedliwość, a idąc raczej za popędem ojcowskiego swojego serca, raczył te wszystkie osoby od dalszej uwolnić odpowiedzialności. Kilkudziesiąt członków owego sejmu, mając sobie objawioną tę nową łaskę, ponowili odgłosy uwielbienia i rozrzewniających modłów za najdłuższe powodzenie monarchy, którego łagodność i cnoty są nieochybną rękocią szczęśliwości ludów, które opatrność berlu jego poddała.

W Dzienniku Powszechnym z d. 3. listop. r. b. czytamy: »Redakcja Gazety Warszawskiej zapytywana, która z Gazet krajowych jest urzędowa? odpowiedziała w nrze. pisma swego z d. 2. listopada: »że jeden tylko Tygodnik Petersburski, wychodzący w polskim języku w Petersburgu, kładzie na swoim tytule: Gazeta urzędowa Królestwa Polskiego.« Z tego powodu redakcja Dziennika Powszechnego następujące czyni wyjaśnienie: W roku 1828 rada administracyjna Królestwa, uznawszy potrzebę Gazety Rządowej, ustanowiła nowe pismo pod tytułem: Dziennik Powszechny krajowy, i w tej mierze wydała trzy postanowienia: pod d. 2., 16. i 30. grudnia 1828. (umieszczone w nrach 1 i 2 Dziennika Powszechnego z r. 1829.) Lubo zbyte-

cznym byłoby przytaczać co więcej na wykazanie urzędowości pisma w mowie będącego, namieniamy przecież, że Dziennik Powszechny (lecz jedynie i wyłącznie co do tej części, która ma tytuł Urzędowa) ciągle utrzymuje urzędowy swój charakter, odbierając od władz właściwych urzędzenia i obwieszczenia urzędowe, nie mniej wszelkie akta sądowe i administracyjne; szczególnież zaś bezpłatne obwieszczenia hipoteczne, listy gończe i tym podobne wiadomości urzędowe. Nadto komisya rządowa spraw wewnętrznych, duchownych i oświecenia publicznego już po nadaniu Tygodnikowi Petersburskiemu charakteru urzędowego, reskryptem z d. 9. lipca r. b. nro. 5086/1379 postanowiła, iż redakcja dawniejsza Dziennika Rządowego pod tytułem Dziennik Powszechny z końcem września r. b. ustaje, w miejscu której reskryptem z d. 26. września r. b. nr. 5036/1379 włożywszy na głównego wydawcę obowiązki wystawienia kaucyi stosownej, redakcyja Dziennika Powszechnego Felixowi Bernatowiczowi poruczyła.

Generał-adjutant Rychter, mieszkający dawniej w Warszawie, będący tego lata, dla poratowania zdrowia, u wód w Niemczech, w Dreźnie d. 5. b. m. zakończył życie.

Dnia 13. b. m. po północy między godziną 4tą a 5tą pokazały się błyskawice i meteor iskrawy, który trwał przez kilka sekund. *)

Rossyja.

— Z Petersburga d. 24. paźdź. d. s. —

Rozkazem dziennym cesarskim z d. 14. z. m. v. s. j. c. m. wielki księżę Michał Mikołajewicz, został mianowany szefem pułku grenadyjskiego gwardyi konnej, oraz wpisany do pułku Preobrażeńskiego gwardyi i artyleryi konnej gwardyi.

Tygodnik Petersburski z d. 25. paźd. zawiera następujący ukaz cesarski do rząd. senatu, 7. b. m. »Z powodu zaszczytnej trudności miejscowych w przeniesieniu komisyi, ustanowionej

*) W doniesieniu naszym o tem zjawisku, w przeszłym nrze. Gazety, „zamiast ogoń, który 4 do 6 minut“ być powiano: 4 do 6 sekund widziany był i t. d. (Przyp. Red. Gaz. Lw.)

na rozbiór spraw książąt Radziwiłłów, stosownie do ukazu 21. lutego 1830 r., do miast Słucka lub Nieświeża, rozkazujemy: zostawić ją, jak dawniej, w mieście Wilnie, pod nadzorem tamecznego wojennego gubernatora.»

Portugalia.

Gazeta lizbońska z d. 13. paźd. umieściła następujący raport o wylądowaniu oddziału wojsk Dom Pedra pod Aveiro:

Mam zaszczyt przesłać jwpanu depeszę dla udzielania jej królowi jmci, którą co właśnie odebrałem od dowódcy miasta Aveiro, a w której donosi mi tenże, iż zdaje się mu, jakoby zatoka tego miasta była blokowana przez okręty buntowników. W skutek tego uwiadomienia dałem rozkaz dowódcy brygady, stojącej w Albergaria, aby się natychmiast udał ze swoją brygadą do Aveiro, i opierał się wylądowaniu. Nie wątpię, że ten rozkaz otrzyma przyzwolenie króla jmci. W chwili, w której tę depeszę piszę do jwpana, odbieram drugą od Corregidora z Aveiro, który mi donosi, że buntownicy wtargnęli gwałtownie za rogatkę morską, i że się odważyli wysadzić na ląd 250 strzelców. Buntownicy podesunęli się aż pod mury twierdzy, lecz zostali przez wojsko królewskie odparci i do ucieczki zmuszeni. Powinienem jeszcze donieść jwpanu, iż w skutek tego udzielenia dałem rozkaz dowódcy wojsk w Aveiro, aby się niezwłocznie udał do kantonu, jaki mu przeznaczył generał-lejtnant Pezo da Regoa, na drodze do Ovar; lecz w Aveiro powinien zostać ile dostateczną ilość wojska, dla odparcia każdego zamachu buntowników, chcących opanować zamek. Mam zaszczyt i t. d. T. P. Moutins. Do jw. hrabi San Lorenzo. «

W d. 5. listopada otrzymano w Londynie przez statek pocztowy wiadomości z Oporto do d. 28. paźd. dochodzące. W d. 24. przypuściło na nowo atak do klasztoru Serra, jak pisze list z Oporto z d. 17., świeże wojko, przybyłe z Lizbony; który atoli został odparty. W d. 25. i 26. było wszystko spokojne. W d. 27. strzelano, lecz bez rezultatu. W Oporto spodziewano się niebawem mocnego ataku.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Rsiążę Talleyrand odebrał w d. 2. b. m. rano depeszę od swojego rządu, i po południu miał rozmowę z wice-hrabią Palmerstonem.

Courier z d. 3. b. m. umieścił następujący list z Portsmouth z d. 1. listop.: »Dzisiaj rano po 11 1/2 zawinęła francuzka korweta z Cherbourga do Spithead. Dwie angielskie i dwie francuzkie fregaty, które wczoraj miały od-

plynąć, stoją jeszcze w Spithead i oczekują dalszych rozkazów od admiralicyi; tymczasem odjechał Sir P. Malcolm wczoraj wieczorem o godz. 9tej (jakeśmy już donieśli) do Londynu. Okręty Southampton, Vernon i Castor, jakoteż dwie francuzkie fregaty Medea i Resolue podnoszą w tej chwili kotwice (10 minut po 2giej godz.) Wiatr jest pomyślny i okręty udają się do Dunów. Angielskie okręty przodkują, za nimi płyną wniejakiem oddaleniu francuzkie. Słychać, że zaraz z Dunów udać się mają ku brzegom holenderskim.

Courier donosi z Deal z 2. listopada po południu, że pięć fregat, trzy angielskich a dwie francuzkie, przybyły tamże z Spithead i zarzuciły kotwice w Dunach. Do Deal nadeszły rozkazy przygotować wszystko dla przyjęcia 5000 rekrutów i stosownie do tego przygotowano mięso, chleb, jarzynę i inne żywności.

W *Courier* z d. 2. listopada czytamy: Dzisiaj nie mamy żadnych wiadomości wprót z Portugalii, lecz dowiadujemy się z listu, pisanego z Portsmouth, że okręt Wellington; teraz Dom Pedro, wziął swoje działa na pokład, mianowicie: 30 trzydziestodwu-funtowych i 30 ośmasto-funtowych. Osada jest uzupełniona, 400 majtków, 50 żołnierzy morskich i 25 oficerów. W d. 31. paźd. zatknął banderę Donny Maryi i powitany przez baterję w Cherbourgu zawinął do tego portu. W d. 1. listopada miał odpłynąć dla połączenia się z Sartoriumsem. Licząc ten okręt do innych, wystali ajenci Dom Pedra z różnych portów, począwszy od 20 sierpnia, 26 więkzych i mniejszych okrętów z ludźmi, amunicyją i zapasami.

Pewne pismo angielskie umieściło następujące oświadczenie, które uczynić mieli rossyjscy pełnomocnicy przy sposobności zawartej konwencyi między Francją a Angliją: »Rossyjscy pełnomocnicy działają stosownie do wyrażnych rozkazów cesarza, swojego pana, oświadczać co następuje: »Przyjęcie środków zmuszających, które Anglija i Francya przeciw Holandyi postanowiły, stawia rzeczy na punkcie, na którym pełnomocnicy Rossyi, na mocy swoich instrukcyj, których treść nie jest tajną pełnomocnikom sprzymierzonych gabinetów, widzą się być w potrzebie, uchylenia się od konferencyi. Udzielą oni natychmiast swojemu dworowi tych ważnych okoliczności, zmieniających charakter spokojnego pośrednictwa, do którego byli zaproszeni, i nie pozwalających onym mieć dalej udział w pracach swoich towarzyszy. Zawieszając swój udział w konferencyi, oczekują pełnomocnicy Rossyi dalszego postanowienia swoje-

go dworu względem ważnych okoliczności, które ich zniewoliły uczynić to oświadczenie.

Globe mniema, że ponieważ kończą się niderlandzkie sprawy, opuści hr. Matuszewicz kraj, albowiem posłany był do Anglii jedynie dla prowadzenia tych interesów. *Morning Herald* mniema, że to jest całkiem rzeczą bezzasadną i dodaje, że hr. Matuszewicz pojedzie niebawem do Melton Mowbray na polowanie.

Najnowszy *Globe* z d. 5. listopada donosi: »Statek parowy rotterdamski »Lighting« przybył z wiadomościami z Holandyi. Odpowiedź króla niderlandzkiego, jak się spodziewać należało, jest w wysokim stopniu nieprzyjemna (*adverse*), wszelako tego rodzaju, że jest jeszcze nadzieja, że środki nieprzyjacielskie będą mogły być zaniechane.

Z Rotterdamu piszą, że obadwa okręty parowe »Batavier« i »Gielda Amsterdamska« powinny znowu zwyczajnym sposobem odbywać podróż morską. »Między pogroźką a uderzeniem bywa często wielki przedział« mówi dz. *Amsterdamer Handelsblad*. »Z tego powodu można sobie objaśnić dalszą służbę tych statków parowych wśród terażniejszych okoliczności.«

Francyja.

P. la Borde, adjutant króla, powrócił w d. 3 listopada wieczorem z Bruxelli do Paryża. Słychać, że książę Orleański odjedzie w d. 6. listopada do wojska.

Piszą z Cherburga z d. 2. listopada: Fregaty Melpomena i Creole wypłynęły wczoraj o godz. 2. z południa, dla połączenia się z eskadrą w Spithead. Korweta Bayonnaise odpłynęła wieczorem wprzód na toż samo miejsce przeznaczenia. W zatoce cherbourgskiej stoi tylko fregata Syrene i bryg Menagères, które powróciły ze stanowiska Terreneuve. Okręt liniowy Donna Maryja, dawniej Wellington, został uzbrojony i odpłynie niebawem dla połączenia się z eskadrą Sartoriusa.

Niejaki Lacroix Boegard, mieniący się jenerałem, który jako dowódzca legijonów paryzkich ochotników, bez pozwolenia rządu w rewolucyi lipcowej uorganizowanych, miał sprawę w król. sądzie paryzkim, został na nowo na d. 31. października aresztowany, ponieważ znowu potajemnie ludzi werbował, którzy podług jego podania należć mieli do wyprawy wojska przeciw Portugalii, lecz jak władze sądzą, całkiem inne mieli mieć przeznaczenie. Dwóch komisarzy policyi udało się do jego mieszkania na przedmieście St. Honoré, zabrali wszystkie jego papiéry i zaprowadzili go do prefektury policyi.

Moniteur algierski z d. 9. paździer. zawiera nowe szczegóły o obydwóch stoczonych walkach z arabami koło Buffarik i Colcahi; dodaje oraz: »Zapewniają, iż wielka liczba szeków pokoleń, z równin i z gór, zgromadziła się w Buffarik, dla naradzenia się nad środkami, jakiego w terażniejszych okolicznościach przedsięwziąć należało. Postanowili więc stać się u naczelnego wodza, jenerała Savarry, i poddać się na dyskretyję. Chcą oni dniem wprzody posłać do niego jednego z swoich, aby im przyprowadził żadaną od nich zastonę bezpieczeństwa.«

Listy z Rio de Janeiro mówią z wielką trwogą o planach Negrów. Pułki Negrów, które cesarz dawniej utworzył, były głównymi narzędziami Mulatów, aby cesarza i stronniectwo portugalskie wypędzić; teraz grożą oni samym Mulatom, zapowiadają rewolucyję Negrów w Montevideo, i całej dawniej Ameryce portugalskiej ten sam los zagraża, albowiem Kreolowie i Mulaci nie mają ani moralnej dzielności, ani jedności, aby się wzburzonym Negrom oprzeć mogli. Mulaci, jak wiadomo, podzieleni są na mnóstwo klas, podług odcieni kolorów, i nawzajem się nienawidzą.

Holandyja.

Dziennik *Staatscurrant* z d. 5. listopada umieścił udzielenie ministra spraw zewnetrznych do jeneralnych stanów, w którym umieszczone są równobrzmiące noty francuzkiego i angielskiego ministra z d. 29. października, wzywające króla holenderskiego, ażeby się do dnia 2. listopada oświadczył, czyli oddać zechce cyta delę antwerską do dnia 12. listopada; na przypadek przeciwnę i niedostateczną odpowiedzi siła morska i lądowa Anglii i Francyi byłaby poruszona dla uskutecznienia pożądanego rezultatu. Na to wydał baron Verstolk van Soelen pod d. 2. listopada następującą równobrzmiącą do angielskiego i francuzkiego ministra notę: »Podpisany minister spraw zewnetrznych miał zaszczyt otrzymać notę margrabi Eyragues, francuzkiego sprawującego interesu, z d. 29. paźⁿⁱziernika, zawierającą postanowienie króla jmcii Francuzów łącznie z królem Anglii tej treści, że uznana bezowocność starań, tyle razy u króla niderlandzkiego ponawianych, aby przyjął i wykonał protokół, zawarty w Londynie dnia 15. listopada, zmusza ich chwycić się środków w ich mocy będących, iżby opuszczone zostały ziemie, posiadane jeszcze dotąd przez obadwa mocarstwa, do których należć nie powinny; że w skutek tego poselstwo Francyi upoważnione jest żądać, aby król niderlandzki oświadczył, czyli

zezwała na oddanie cytadelli antwerpskiej w d. 12. t. m. i zawisłych od téjże zamków i punktów, i na przypadek, gdyby nie dał formalnej i dostatecznej odpowiedzi w tém względzie do d. 2. listopada, oświadczyć, że obadwa rządy Francyi i Anglii poruszają swoje siły lądowe i morskie; a jeżeli do d. 15. listopada nie będzie zupełnie oddana cytadella antwerpska i zawisłe od nięj zamki i punkta przez wojsko niderlandzkie, wszystkie środki będą przedsięwzięte ku osiągnięciu tego rezultatu. Podpisany nie zaniedbał tę notę przesyłać królowi i jest upoważniony margr. Eyragues udzielić co następuje: Holandya, która nie tylko do traktatu z d. 15. listopada 1831, lecz do większej części onegoż przepisu nie przystąpiła, powinna urządzić swoje postępowanie podług przyjętych przez tenże traktat warunków. Pomiędzy punktami, wspólnie z konferencyją londyńską ustanowionemi, objęte jest także w pewnym czasie po wymienieniu ratyfikacyi oddanie ziem, które nawzajem panowanie odmienić powinny, punkt ustanowiony przez ostatni z 24 artykułów z d. 15. października 1831, przez traktat z d. 15. listopada i przez późniejsze projekta do ugody. Jeżeli konferencyja z d. 11. czerwca i 20. lipca proponowała dzień, w którym właściwe ziemie powinny być opuszczone; w nocie swojej z d. 10. lipca oświadczyła, iż w propozycyi swojej tylko mniemała, że natenczas traktat między Niderlandami a Belgijum będzie już ratyfikowany. Oddać zatem ziemie przed ratyfikacyją, byłoby to sprzeciwiać się wyraźnie wyrzeczonym zamiarom konferencyi i przyzwoleniu rządu niderlandzkiego. Drugi powód, nie pozwalający królowi oddać wcześniej cytadelli antwerpskiej i zawisłych od nięj zamków i punktów, wynika z téj koniecznej powinności, którą królowi jmc interes jego królestwa nakazuje, aby nie oddawał tego zakładu, jaki ma w rękach, póki nie osiągnie słusznych warunków rozdzielenia. Co się tyczez mniemanej bezowocności tylekroć powtarzanych starań, aby skłonić króla do przyjęcia traktatu z d. 15. listopada, pozwala sobie podpisany uczynić uwagę, że od d. 15. października toczyły się tylko układy o owe 24 artykuły, i przypomnieć, do jakiej dojrzałości te układy już doszły, a to w skutek ofiar, zawartych w notach niderlandzkiego pełnomocnika z 30. czerwca i 25. lipca, niemniej w skutek powszechnego przyjęcia i sposobu, w jakim gabinet niderlandzki jeszcze przed kilku dniami przyjął projekt traktatu, udzielony sobie przez dwór berliński, a który z pojedynczą odpowiedzią Holandyi konferencyi został

przesłany. Zdaje się, że taki stan rzeczy nie wymaga pośredniczych i częściowych środków, że owszem jedynie wymaga, aby to dzieło było ostatecznie ukończone, by w kilku dniach uprzętnąć wszystkie trudności przez podpisanie traktatu rozdzielenia, któryby obejmując pytanie w swojej całości, obejmował oraz oddanie dotyczących się ziem. Po tych uwagach nie widzi król potrzeby zezwalać na środki, będące przedmiotem noty sprawującego interesa Francyi; lecz raczej skłonnyim będąc iść za układami w téj myśli, jaka jest najprzychylniejszą do uniknięcia trudności, wstrzymujących bezpośrednio zakończenie traktatu, rozkazuje, król jmc zaopatrzyć swojego pełnomocnika przy konferencyi londyńskiej w potrzebne w téj mierze instrukcye. Co się dotyczy wojskowych poruszeń, przeznaczonych, aby owe ziemie wcześniej oddane były, niżeli to na dyplomatycznej drodze oznaczono, dosyć będzie zwrócić przezorność francuzkiego dworu na to, jak dalece byłaby nadwężona jawnie zapowiedziana zasada, że konferencyja londyńska nigdy nie zmieni swojego charakteru jako pośredniczka, i dodać, że jeżeliby, jak się spodziewać należy, zawikłania, rządzone bez przyczyn przez owe poruszenia wojskowe, wystawiły na niebezpieczeństwo układy dwóch lat ostatnich, i to właśnie w wiliąj onych rozwiązania; natenczas ofiary, które Holandya dla utrzymania pokoju poniosła, uwolniłyby ją nawet od pozoru, jakoby data powód do tak optaktania godnego końca. Podpisany ma zaszczyt prosić margr. Eyragues, aby udzielił niniejszej noty rządowi, i chwytą przytém sposobność i t. d. (Podpis.) Verstolk van Soelen. (Nota do sprawującego interesa angielskie, p. Jerningham, jest téj samęj treści.)

Gazeta *Courant*, wychodząca w Breda, pisze względem zwrócenia francuzkiego generała Delaborde od granicy hollenderskiej, którą z Belgii chciał przejechać: »Dzienniki belgijskie, które najprzód poczytały przybycie generała Delaborde, adjutanta króla Ludwika Filipa, jako bardzo ważny wypadek, a później doniosły, iż generał ten odbywa podróż jedynie w celu naukowym, dla poznania (jak twierdziły) systemu urządzenia kanałów, piszą teraz, iż chciał także rozciągnąć uczone badania swoje do Holandyi; lecz nie został przepuszczony przez granicę w okolicy Eschen. Pozwolimy sobie uczynić zapytanie, dla czego ten generał będący lubownikiem badań, jechał wzdłuż granic do Holandyi, i dla czego obrat czas towarzyszący do przedsięwzięcia podróży naukowej do naszych prowincyj? Czyliż ten generał,

będący razem adjutantem króla i członkiem Izby deputowanych, nie chciał łączyć innego celu z pobytem swoim w Hollandyi? a

Belgijum.

Gazety bruxelskie z dnia 4. listopada donoszą: Król Leopold jedzie w dniu 10. do Lowanium, swojej głównej kwatery, gdzie oczekiwać będzie pierwszych demonstracji. Znaczny park artylerji, stojący w ogrodzie zamku niedługo przez księcia Oranii zamieszkałym, ma w tych dniach wyruszyć i podzielony zostanie w różnych kierunkach; półtoręj baterji z 20 sztuk złożonej połączy się z wojskiem, które liczy 5 dywizyj, 75000 ludzi i 112 dział, a zatem będzie miało do wojska 132 sztuk dział. Inna część ciężkich dział posuwa się na granicę, zapewne aby pod Maestricht była użyta. Intendent francuzki zamówił żywność i furazę w Menin, Courtray, Gandawie, St. Nicolas i Lokeren. Razał ón niedawno z Gandawy przystawić zapasy owsa do Courtray, które potem przewiezione zostały okrętami na przeznaczone miejsce.

Sternicy z Ostendy otrzymali rozkaz, aby okrętom, przeznaczonym do Antwerpii, udzielili oświadczenia, danego im także przez francuzkiego i angielskiego konsula, i okręty zaprowadzili do Ostendy. — Pomimo ponawiających się nieustannie wiadomości o pewnej interwencji Francji i Anglii, czyni *Courier de la Meuse* uwagę, że publiczność wciąż o tém wątpi. — Po dług *Phare* miał dóm handlowy antwerski otrzymać wiadomość, w tej chwili jeszcze do do wiary niepodobną, że w Holandyi nałożono embargo na wszystkie angielskie, francuzkie i belgijskie okręty.

Gazety bruxelskie z dnia 26. listopada piszą: Donoszą z Grevenmacher pod dnim 31. października: Onegdaj wyruszył oddział 200 do 300 Prusaków do Niederanwen, dla przekonania się, czyli stoi tam jeszcze brygada belgijska żandarmeryi. Oficer dowodzący oddziałem, udał się do burmistrza gminy i wezwał go wśród pogroźek, aby żandarmów tam nie ciérpiął, a gdyby się znajdowali, aby o tém doniósł gubernatorowi twierdzy. Dalej czytamy w liście z Hesperange: W dniu 26. października przybył pruski kapitan do burmistrza w Hesperange, jakoteż porucznik z trzema ułanami do adjunkta w Weiler la Tour. Rozkazali oni tym urzędnikom, każdego belgijskiego żandarma, któryby się znajdował w gminie, aresztować, i do Luxemburga dostawić.

Journal d'Arlon pisze: Jenerał Haxo obejrzał w dniu 3. warownie Antwerpii.

Z Gandawy piszą pod dnim 3. listopada, że

Holendrzy wpuszczają wodę z morza do kanałów. — Baron van der Steen, gubernator prowincji leodyjskiej, rozpoczął dziś swoje urzędowanie. Antwerpija 5. listopada: Fakta względem przybycia materyjałów do Niel są rzetelne, tylko żeśmy wzięli Walończyków za Francuzów. Przybycie materyjału artylerji jest oczęwistą rzeczą. W kraju nieprzyjacielskim byłoby to krokiem nieprzyjacielskim. (*Journal d'Anvers.*) To samo pismo mówi: Podług dziennika: *Zee-Berigten van Amsterdam* zawinęło w dniu 31. listopada 6 angielskich okrętów na Texel, 4 do Helvoetsluis, a w dniu 1. listopada 3 angielskie okręty i statek parny Attwood z Londynu, jakoteż statek parny Jean Bardt z Dunkierki.

Włochy.

— Z Ankony dnia 26. października. —

Donoszą z Rzymu, iż jenerał Cubiers ucałował dnia 23. b. m. nogi Jego Świątobliwości, który go bardzo łaskawie przyjął rączył. Jutro spodziewamy się powrotu rzeczonogo jenerała. Straż policyjna, utworzona w miejsce karabinijerów, stać będzie w Ascoli i Frosinone, dokąd się udaje. Domenico Palladini, który nią dowodził jako inspektor, został oddalony. Zdumiewamy się, jakim sposobem rząd nasz może wystarczyć na nadzwyczajne wydatki wykwiintnego umundurowania korpusu Szwajcarów i pułku strzelców konnych. Pułk ten stoi w Senigaglia, Fano i Pesaro. Skarb publiczny jest zupełnie wyczerpany. Nie mamy nic nowego z Romanii, gdzie Szwajcarowie składają załogę Rawenny i Ferrary. W Ankonie panuje zupełna spokojność. Dziś zawinał do portu okręt *Victoire*, który znowu ma być uzbrojony. Jutro ma przybyć fregata *Arthemise*.

Szwajcaryja.

Okólnikiem z dnia 20. z. m. do wszystkich stanów szwajcarskich, udziela onym kanton rządzący Memorandum ze strony rządu angielskiego, wraz z kopiją instrukcyj, które wszyscy dyplomatyczni ajenci Anglii, zawierzytelnieni przy wszystkich dworach niemieckich, względem stosunków handlowych Niemiec niedawno odebrali, z czego się okazuje, że Anglija wszelkiemi sposobami wspierać będzie usiłowania Hanoweru o wolniejsze niemieckie handlowe stosunki. Minister angielski przy Związku szwajcarskim zawierzytelniiony udziela tego kantonowi rządzącemu, w tém przekonaniu, że Szwajcaryja powinna być interesowana we wszystkich środkach, któreby zdolne były powiększyć związki handlowe między Niemcami a ich państwami sąsiedniemi. W tym przypadku minister jest upoważniony weźwać Związek

szwajcarski, aby działać wspólnie z rządem króla jmei i przyczynić się do wszystkich środków, któreby jakim bądź sposobem do tego celu doprowadzić mogły.

Niemcy.

Gazety monachijskie i listy prywatne naznaczają 19. listopada, jako dzień odjazdu króla Ottona do Grecyi. Rejencyi ma być dodany także dyrektor rządowy Greiner z Passawy. W dniu 25. grudnia mają się zebrać wszystkie wojska w Tryjeście.

Dnia 23. października o w pół do ósmej wieczorem widziano w Ulmie w stronie północnej kulę powietrzną ognistą, wielkości kuli do gry w kregle. Oświecała ona część miasta blisko przez 5 minut.

Prussy.

— Z Berlina d. 8. listop. —

Na żądanie tutejszego ces. rossyjskiego poselstwa ogłasza się niniejszém do publicznej wiadomości, co następuje: »Na rozkaz ministerjum spraw zagranicznych, oznajmuje ces. rossyjskie poselstwo, najwyższe postanowienie n. cesarza i króla, znajdującym się w kraju pruskim poddanym polskim: W przeciągu trzech miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia, obowiązani są bawiący za granicą poddani Królestwa Polskiego, a mianowicie ci, którzy nie mieli żadnego udziału w powstaniu, wyjechać sobie u swojego rządu pozwolenie do powrotu, lub też przedłużenie ich pobytu za granicą. Podawane od nich w tej mierze prośby mają być podawane do naczelników ces. rossyjskich poselstw i konsulatów, a od tych przesłane będą niezwłocznie j. o. księciu warszawskiemu. Niniejsze postanowienie nie rozciąga się jednak na owych poddanych Królestwa Polskiego, którzy po przywróceniu prawego porządku otrzymali pozwolenie do wyjechania lub pobytu za granicą, i zaopatrzeni są formalnemi paszportami. — Berlin 25. października (6. listopada) 1832.«

Dostrzegacz Austryjacki z dnia 16go b. m. umieścić z Gazety Pruskiej stanu z dnia 11go listopada następujący artykuł:

Dwory londyński i paryżki uznały być rzeczą korzystną dla siebie, traktat z dnia 15. listopada r. z. względem oznaczonego w nim podziału granic między Holandją i Belgijum, przywieść do skutku przez oświadczenia do obydwóch rządów skierowane, aby każdy z nich aż do dnia 12. b. m. ustąpił z miejsc warownych i części terytorjum, które wedle wspomnionego traktatu w jego ręku nie zostają; zaś w razie wzbraniania się, król holenderski

ma być zniewolonym do zadosyć-uczynienia tym roszczeniom przez środki militarne.

N. pan, wierny oświadczeniom swoim w każdym czasie danym, w porozumieniu z Austryją i Rossyją, oznajmił rozkazal rządowi angielskiemu i francuzkiemu, że środkiem takowym zuiewalającym nietylko współdziałania, lecz też przyzwolenia swego odmawia, i że owszem postanowił, usadowić korpus obserwacyjny nad Mozą, aby przy wejściu armii francuzkiej w granice Belgijum, być w pogotowiu do zapobieżenia możliwym skutkom, któreby zamierzone operacje wojenne na pokój Niemiec i jego państwa, jakoteż na powszechny pokój Europy wywierać mogły. Stosownie do tego wydał więc n. pan potrzebne rozkazy do korpusów armii w prowincyjach nadreńskich i Westfalii konsystujących, i rozstawienie pomienionego korpusu obserwacyjnego ma niezwłocznie w sposób podany nastąpić.

Listy z Gdańska pod dniem 11. b. m. donoszą: Dziś konsul holenderski oznajmił kapitanom okrętowym, iż bezpieczniej dla nich byłoby, gdyby nie wychodzili z portu, bo łatwo miasta holenderskie podówczas blokowane być mogą.

Turcyja.

Dziennik *Semaphore* marsylijski donosi z Alexandryi: Husseia pasza, po zadanym sobie ostatniej kłęsce przez Ibrahima paszę, powierzył swój prywatny skarb i resztę pieniędzy dla wojska przeznaczonych, wogóle 5 mil. tureckich piastów, greckiemu okrętowi, którego atoli kapitan dodanych do strzeżenia pieniędzy Turków wysadził na ląd i od tego czasu nie było nic o tym okręcie słychać. W d. 15. września opuściła turecka flota zatokę Marmorissa i odplynęła na miejsca przeznaczenia, które w d. 20. jeszcze nie było wiadome; flota egipska stała podówczas w kanale Stauchio. Zdaje się, że obydwie te floty nie przedsięwzją kroków nieprzyjacielskich między sobą przed ukończeniem układów, rozpoczętych za pośrednictwem Francyi i Anglii. Szczęśliwie wojska tureckiego wraz z wysłanemi posiłkami wynoszą blisko 26000 ludzi. Ibrahim pasza ma ciągnąć ku Erzerum.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Zampa, oder: Die Marmorbraut*, wielka czarodziejska opera w 3ch aktach.

Teatr polski. — Jutro, przy rześcistém oświeceniu: *Krakowiaci w Gorale*, zabawka dramatyczna ze śpiewkami we 2ch aktach, którą zakończy stosowny Obraz.